

JERZY STAŃCZYK  
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny  
w Siedlcach

## Kształtowanie się stanowiska Polski wobec europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej

Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony (EPBiO)<sup>1</sup> jest narzędziem wykonawczym Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB), umiejscowionej w drugim filarze Unii Europejskiej (UE). Ze względu na specyfikę EPBiO<sup>2</sup>, zagadnienia WPZiB pozostaną tylko szerszym jej kontekstem, a nie przedmiotem rozważań tego artykułu.

### Aktywność akcesyjna i stanowisko Polski w kwestii EPBiO

Analizując stanowisko Polski wobec Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, należy mieć na uwadze świadomość, że na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat zarówno ta inicjatywa, jak i reprezentowane wobec niej stanowisko państwa polskiego ulegały znacznej ewolucji. Za punkt wyjścia tych rozważań należy przyjąć okoliczności, w jakich po uzyskaniu pełni suwerenności po 1989 roku Polska działała na rzecz zapewnienia swego bezpieczeństwa<sup>3</sup>. Otóż, narodziny koncepcji EPBiO (początkowo – Wspólna Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony) przypadły na okres, kiedy realizowała się akcesja Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego (North Atlantic Treaty Organisation – NATO) i kiedy o przystąpieniu do Unii Europejskiej można było marzyć w perspektywie dopiero kilku lat. Więcej było wówczas obaw, co do rozwoju europejskich inicjatyw w zakresie bezpieczeństwa, niż związanych z tym realnych oczekiwań. Obawiano się dublowania struktur obrony między UE a NATO i wzajemnego ich konkurowania, a także ograniczenia zaangażowania USA w bezpieczeństwo europejskie, a tym samym osłabienia więzi transatlantyckiej w ramach NATO<sup>4</sup>. Była to kłopotliwa sytuacja dla państwa, które jednocześnie dążyło do uzyskania członkostwa w UE.

<sup>1</sup> Na posiedzeniu Rady Europejskiej w Kolonii 3–4 VI 1999 r. przyjęto nazwę Wspólna Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony (Common European Security and Defence Policy – CESDP), co zostało potwierdzone oficjalnym jej ustanowieniem na szczycie UE w Helsinkach 10–11 XII 1999 roku. W późniejszych dokumentach nazywana jest Europejską Polityką Bezpieczeństwa i Obrony (European Security and Defence Policy – ESDP). W projekcie traktatu europejskiego oraz w traktacie reformującym z Lizbony (grudzień 2007 r.) została wprowadzona nazwa Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony (Common Security and Defence Policy – CSDP). Nazwy tej nie można jednak użyć zanim traktat nie zostanie ratyfikowany. Szerzej zob. S. Parzymies, *Wspólna Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony*, „Stosunki Międzynarodowe” 2000, nr 1–2, s. 12–15; R. Zięba, *Koncepcja bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, w: *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, Warszawa 2008, s. 156.

<sup>2</sup> Nierzadkie są postulaty wyodrębnienia jej w postaci czwartego filara Unii Europejskiej.

<sup>3</sup> Szerzej zob. J. Stańczyk, *Podstawy polskiej polityki bezpieczeństwa*, w: *Patriotyzm, obronność, bezpieczeństwo*, Warszawa 2002, s. 233–240.

<sup>4</sup> W. Bartoszewski, *Wspólna europejska odpowiedzialność. Wybrane przemówienia i wywiady, styczeń–lipiec 2001*, Warszawa 2001, s. 134–136. Por. J. Stańczyk, *Integracja europejska z punktu widzenia polskich interesów narodowych*, w: *Polska między Zachodem a Wschodem w dobie integracji europejskiej*, Lublin 2001, s. 57–71.

Nie dziwi, zatem ostrożność, z jaką podchodzono w Polsce do koncepcji tworzenia wspólnej europejskiej polityki w zakresie bezpieczeństwa i obronności. Dominował jednoznacznie pogląd, że priorytetowe znaczenie dla bezpieczeństwa Polski ma NATO i tym samym sojusz ze Stanami Zjednoczonymi. Z tego względu jakiegokolwiek koncepcje europejskie powinny uwzględniać tak zakładane realia. Tymczasem w UE najbardziej doniośle były wygłaszane pomysły inspirowane przez Francję, przeciwną takiemu stanowisku. W trakcie tej debaty nie brakowało kontrowersji, a wiele państw stało przed dylematem wyboru strategicznego partnerstwa bądź z NATO, bądź z UE<sup>5</sup>. Podczas negocjacji akcesyjnych do UE Polska była zmuszona do stopniowego włączania się do tej trudnej debaty, podczas której skomplikowaniu mógł ulec nasz proces negocjacji<sup>6</sup>.

Wspólnym mianownikiem prowadzonej debaty stało się uznanie kompetencji NATO w zakresie obrony, wyspecjalizowanie zaś tworzonych zdolności wojskowych UE do prowadzenia operacji kryzysowych (tzw. misji petersberskich). Tym samym odłożono na daleką przyszłość tworzenie polityki obronnej Unii. W obrębie zainteresowania Polski znalazły się kwestie przyszłości tworzonych europejskich sił reagowania kryzysowego oraz relacji między Europejską Polityką Bezpieczeństwa i Obrony a Wspólną Polityką Zagraniczną i Bezpieczeństwa. Zauważyć można stopniową ewolucję polskiego stanowiska od zdecydowanego sceptycyzmu do umiarkowanego popierania analizowanej koncepcji.

To początkowo niechętnie stanowisko zostało zaprezentowane tuż przed spotkaniem Rady Europejskiej w Helsinkach w grudniu 1999 roku, na którym powołano Wspólną Europejską Politykę Bezpieczeństwa i Obrony. Polska, która jeszcze nie była wówczas członkiem UE, zaapelowała o dopuszczenie jej do dyskusji, a także umożliwienie udziału w podejmowaniu decyzji o ewentualnych operacjach wojskowych, jakie miałyby podejmować UE. Zadeklarowano gotowość pełnego uczestnictwa w tworzonej inicjatywie zarówno na płaszczyźnie zdolności politycznych, jak i wojskowych<sup>7</sup>. Jednocześnie Polska zdecydowanie uzależniała swe pozytywne stanowisko od uprzedniej aprobaty ze strony NATO, w tym Stanów Zjednoczonych. Założeniem miało być, by inicjatywa europejskich zdolności wojskowych przyczyniała się do zacieśnienia współpracy między UE i NATO oraz do zachowania amerykańskiej obecności wojskowej w Europie<sup>8</sup>. Polska proponowała wręcz, by inicjatywy wojskowe UE podporządkować koncepcji strategicznej NATO. Od tego uzależniano poparcie pomysłu powołania Komitetu Polityczno-Wojskowego, który podejmowałby decyzje i koordynował interwencje wojskowe. Postulowano, by proces decyzyjny w ramach europejskich zdolności wojskowych był zgodny z systemem planowania NATO, by decyzje o operacjach wojskowych UE pozostawały zależne od wcześniejszej zgody NATO oraz, by kraje kandydujące do członkostwa w UE włączyć już w tworzony mechanizm decyzyjny. Nietrudno się domyślić, że polskie postulaty musiały spotkać się ze zdecydowanym sprzeciwem wielu państw UE, a zwłaszcza Francji, którą określiła nawet Polskę mianem „konja trojańskiego” Stanów Zjednoczonych w Europie<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> R. Zięba, *Tożsamość Unii Europejskiej w zakresie bezpieczeństwa i obrony*, w: *Świat – Europa – Dolny Śląsk. Wyzwania milenijne*, Wrocław 2002, s. 151.

<sup>6</sup> Szerzej zob. R. Podgórska, *Stanowisko Polski wobec Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*, w: *Bezpiecznie czy niebezpiecznie? Wybrane aspekty globalnej i polskiej polityki bezpieczeństwa na przełomie XX i XXI wieku*, Szczecin 2007, s. 87–105.

<sup>7</sup> Informacja ministra spraw zagranicznych o podstawowych kierunkach polityki zagranicznej Polski. *Exposé sejmowe ministra spraw zagranicznych Bronisława Geremka wygłoszone podczas 78. posiedzenia Sejmu RP w dn. 9 maja 2000 r.*, <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata3.nsf>.

<sup>8</sup> Szerzej zob. J. Stańczyk, *Wyznaczniki i kierunki polskiej polityki bezpieczeństwa (1989–2003)*, „Athenaeum” 2004, nr 12, s. 9–35.

<sup>9</sup> Szerzej zob. *idem*, *Polska w procesie integracji europejskiej – osiągnięcia, potrzeby i wyzwania*, „Studia Europejskie” 2003, nr 4, s. 33–52. Te oskarżenia pojawiają się do dziś. Por. *Urzędnik Komisji Europejskiej oskarża: Polska to koń trojański USA w Europie*, „Dziennik” 2008, nr z 27 października,

Polska zdecydowanie opowiedziała się przeciw jakimkolwiek inicjatywom zmierzającym do uniezależnienia Europy od amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa, a takie znamiona nosiła inicjatywa powołania europejskich sił szybkiego reagowania. Wywołało to w kraju żywą debatę publiczną, emocjonalną zwłaszcza w kontekście odmawiania Polsce pełnoprawnego głosu w sprawach, które za kilka lat miały stać się częścią i naszej odpowiedzialności w ramach integracji europejskiej. Proponowane przez UE konsultacje i dialog nie mogły zastąpić pełnoprawnej współpracy oraz rzeczywistego wpływu na wojskowe przedsięwzięcia Unii. Realnie obawiano się osłabienia NATO, a także perspektywicznych podziałów w UE ze względu na to, że należą do niej zarówno państwa członkowskie NATO, jak i państwa spoza Sojuszu. Stawiano wręcz pytania o konsekwencje tych procesów dla bezpieczeństwa i suwerenności Polski<sup>10</sup>.

Przyznać jednak należy, że kolejne polskie rządy nie negowały potrzeby wzmocnienia zdolności europejskich w zakresie zapobiegania i przeciwdziałania kryzysom<sup>11</sup>. Zastrzegano jedynie, by takie działania europejskie były podejmowane w sytuacjach, gdy w rozwiązywanie kryzysów nie będzie się angażować NATO. Zbieżne z tą intencją są dążenia, by harmonizować współpracę między UE i NATO w tym zakresie, m.in. poprzez jej instytucjonalizację. Proces stopniowego polepszenia relacji między UE i NATO spowodował, że Polska zaczęła coraz bardziej modyfikować swe sceptyczne stanowisko. Dokonywało się to zresztą w miarę postępów doprecyzowywania koncepcji EPBiO, a także ustępstw, m.in. dopuszczenie do udziału w operacjach kryzysowych UE wojsk państw spoza Unii. Zaczęto przy tym dostrzegać i bardziej wymierne konsekwencje udziału w europejskich inicjatywach podnoszenia zdolności wojskowych, realizujących się choćby w programach badawczo-rozwojowych i współdziałaniu w ramach przemysłu zbrojeniowego. W „Strategii bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej”, przyjętej przez Radę Ministrów 4 stycznia 2000 roku, unijne struktury polityczno-wojskowe zostały uznane za drugi, po NATO, filar bezpieczeństwa narodowego. W ślad za tak wyrażonymi przekonaniem poszły też deklaracje uczestnictwa w powiększaniu europejskich zdolności obronnych, m. in. zadeklarowano jedną brygadę ramową<sup>12</sup>.

Zbliżenie Polski do unijnych inicjatyw w zakresie tworzenia zdolności wojskowych dokonywało się w miarę nabywania przekonania, że nie będą te przedsięwzięcia groziły osłabieniu NATO, nie spowodują wykluczenia Stanów Zjednoczonych z odpowiedzialności za bezpieczeństwo europejskie oraz, że Polska zachowa wpływ na decyzje dotyczące „budowania” tego systemu. Opowiedziano się przy tym za dostępem UE do wojskowych zasobów pozostających w dyspozycji NATO. Istotnym celem i zarazem warunkiem przyłączenia się do unijnych inicjatyw miało być pogłębianie współpracy między UE i NATO, komplementarność podejmowanych działań i zapewnienie spójności w ramach partnerstwa transatlantyckiego. Postanowiono wykorzystywać zaangażowanie w unijne przedsięwzięcia na rzecz zwiększenia możliwości realizacji własnych interesów narodowych, wykorzystując nowe dostępne instrumenty prowadzenia polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa<sup>13</sup>.

[http://www.dziennik.pl/polityka/article257132/Polska\\_to\\_kon\\_trojanski\\_USA\\_w\\_Europie.html](http://www.dziennik.pl/polityka/article257132/Polska_to_kon_trojanski_USA_w_Europie.html).

<sup>10</sup> Por. J. Nowak-Jeziorański, *Czy NATO jest zagrożone?*, „Rzeczpospolita” 2001, nr z 15 maja, [http://new-arch.rp.pl/artukul/336567\\_Czy\\_NATO\\_jest\\_zagrozone.html](http://new-arch.rp.pl/artukul/336567_Czy_NATO_jest_zagrozone.html).

<sup>11</sup> Por. M. M. Siwiec, *Bezpieczeństwo Polski na początku XXI wieku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2001, s. 28–36.

<sup>12</sup> W jej skład miały wejść 2-4 bataliony, lotnicza grupa poszukiwawczo-ratownicza (3 samoloty, w tym jeden transportowy), grupa wsparcia morskiego (2 trałowce i jeden okręt ratowniczy) oraz sekcja żandarmerii wojskowej. Miały to być jednostki tzw. podwójnego podporządkowania, przeznaczone zarówno do udziału w misjach NATO, jak i UE. Zob. R. Domisiewicz, *Euroarmia na horyzoncie*, „Polska Zbrojna” 2000, nr 50, s. 10–12.

<sup>13</sup> W. Cimoszewicz, *Polska w Unii Europejskiej. Jaka polityka zagraniczna?*, w: *Polska w Unii Europejskiej. Jaka polityka zagraniczna?*, Warszawa 2003, s. 82.

## Intensyfikacja polskiego zaangażowania w tworzenie EPBiO

Przypomnieć należy, że zdaniem wielu polskich ekspertów i komentatorów, najważniejsze znaczenie dla bezpieczeństwa narodowego miało wstąpienie do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Starania o członkostwo w rozwijających się strukturach integracji europejskiej długo pozostawały instrumentem realizacji celów ekonomicznych i politycznych. Z uwagi na wymogi integracyjne Polska od początku jednak wyrażała pełną akceptację strategicznych celów UE w zakresie drugiego filara i deklarowała wolę przyłączenia się do WPZiB, czemu służyło m.in. zacieśnianie współpracy z Unią Zachodnioeuropejską (UZE)<sup>14</sup>. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że początkowo władze polskie nie należały do entuzjastów WPZiB, a tym samym i wzmocnienia elementów polityki wojskowej w ramach integracji europejskiej. Było to już wtedy, gdy tworząca się Unia Europejska zaczęła dokonywać znaczących przeobrażeń w celem wzmocnienia drugiego filara (czego wyrazem było m.in. zapoczątkowanie tzw. misji petersburskich – misji o charakterze humanitarnym i ratunkowym, utrzymywania pokoju, zbrojnego zarządzania kryzysowego, w tym przywracania pokoju).

Polska zainaugurowała swoją obecność w tych misjach dopiero w 2003 roku, wysyłając 12 policjantów na misję do Bośni i Hercegowiny (European Union Police Mission – EUPM). Pierwszą zaś operacją wojskową, w której wzięło udział 17 polskich oficerów (i zarazem pierwszą taką operacją UE) była „Concordia” w 2003 roku, mająca na celu ochronę pokoju w byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii. Można stwierdzić, że od 2003 roku Polska aktywnie uczestniczy w misjach petersburskich, m.in.: EUFOR „Althea” w Bośni i Hercegowinie od 2004 roku, w Kongo w 2003 i 2006, w Czadzie od 2008. W następstwie tego udziału, w opiniach i ocenach zaczęto podkreślać przede wszystkim liczebne zaangażowanie Polski w misje UE oraz przełamywanie stereotypu kraju przeciwnego rozwojowi współpracy w ramach EPBiO<sup>15</sup>.

Szczególnym przejawem zaangażowania Polski w rozwój EPBiO stał się udział w tworzeniu Grup Bojowych UE (EU Battlegroups – BG). Zostały one powołane z przeznaczeniem głównie do działań antykryzysowych i to w ograniczonej skali użycia sił zbrojnych., więc nie są konkurencją dla strategicznej siły NATO, jako gwaranta bezpieczeństwa na wypadek militarnych zagrożeń. Polska od początku poparła tę francusko-niemiecko-brytyjską inicjatywę. Uznano, że ponieważ dawałaby ona w rezultacie wzmocnienie komponentu europejskiego w NATO, to tym samym nie byłaby sprzeczna z założeniem strategicznym, że właśnie na tym Sojuszu pokładamy gwarancje naszego bezpieczeństwa, lecz pod warunkiem, że nie dojdzie do dublowania kompetencji, a siły europejskie nie naruszają spójności sił szybkiego reagowania NATO<sup>16</sup>. Projekt został uznany przez Polskę za pożądany, który może służyć przygotowywaniu większych operacji przez duże związki taktyczno-operacyjne Europejskich Sił Szybkiego Reagowania (European Rapid Reaction Force – ERRF) w oparciu o te mniejsze grupy, jako jednostki bazowo-wyjściowe<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> Szerzej: *Stanowisko negocjacyjne Polski w obszarze Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa*, przyjęte przez Radę Ministrów w dniu 27 sierpnia 1998 roku, s. 464, <http://www.negocjacje.gov.pl/neg/stne/pdf/stne27pl.pdf>.

<sup>15</sup> D. Jankowski, *Udział Polski w misjach Unii Europejskiej – zbędne ryzyko czy niezbędne działanie?*, „Pulaski Policy Papers” 2008, nr 1, s. 1–2.

<sup>16</sup> W 2002 r. NATO zdecydowało o utworzeniu sił szybkiego reagowania liczących 21 tys. żołnierzy (Siły Odpowiedzi NATO – NATO Response Force, NRF). „Warto odnotować, że działo się to równolegle z realizowaniem przez Unię Europejską zatwierdzonego w grudniu 2001 r. (na szczycie w Laeken) Planu Działania na rzecz Europejskich Zdolności Obronnych (ang. European Capabilities Action Plan – ECAP) i pracami nad Koncepcją Szybkiej Odpowiedzi Militarnej UE (ang. EU Military Rapid Response Concept)”. Zob. R. Zięba, *Polska polityka bezpieczeństwa między atlantyzmem i europeizmem*, [http://www.uclm.es/lamusa/ver\\_articulo.asp?articulo=147&lengua=pl](http://www.uclm.es/lamusa/ver_articulo.asp?articulo=147&lengua=pl).

<sup>17</sup> K. Miszczak, *Battle Groups/Grupy Bojowe – Europejskie Siły Szybkiego Reagowania*, <http://www.centraleuropeanreview.pl/numer40/3.htm>.

Pośród trzech możliwości uczestnictwa w Grupach Bojowych UE (samodzielne utworzenie grupy narodowej, objęcie roli państwa wiodącego lub przyłączenie się do grup wielonarodowych) zdecydowano się na drugie rozwiązanie, pośrednie. Przy mniejszym zaangażowaniu wojskowym i finansowym, lecz w roli państwa wiodącego w Grupie, pozwala ono na potwierdzenie znaczenia Polski zarówno w UE, jak i w naszym regionie. Początkowo rozmawiano z państwami wchodzącymi obecnie w skład grupy nordyckiej, a to z powodu doświadczenia współpracy z tymi państwami podczas misji na Bałkanach. Rola Polski w takiej grupie mogła jednak zostać zmarginalizowana, nawet z obawy przed zbyt dużym politycznym i wojskowym jej zaangażowaniem. Ostatecznie Polska utworzyła Grupę Bojową z udziałem Niemiec, Litwy, Łotwy i Słowacji<sup>18</sup>. Jest to na razie jedyna grupa z udziałem Polski, która wychodzi z założenia, że lepsza jest pozycja lidera w jednej niż rozpraszanie potencjału w kilku.

Grupa ma uzyskać gotowość operacyjną w pierwszej połowie 2010 roku i wtedy objąć swój 6-miesięczny dyżur bojowy pod przewodnictwem Polski. Ta opiera swój wkład w tworzenie Grupy Bojowej na jednostkach przeznaczonych do Sił Odpowiedzi NATO (są to przede wszystkim jednostki bojowe). Skład liczebny polsko-niemiecko-słowacko-litewsko-łotewskiej Grupy Bojowej przedstawiać się ma następująco: Polska – 750 żołnierzy, Niemcy – ok. 300, Słowacja – 200, Litwa – 200; Łotwa – 66<sup>19</sup>.

Niezależnie od prowadzonych prac przygotowawczych do wystawienia w 2010 roku tej Grupy Bojowej, Polska proponuje utworzenie nowych grup: weimarskiej i wyszehradzkiej. Na spotkaniu ministrów obrony państw Trójkąta Weimarskiego (Polska, Niemcy i Francja) 25 lipca 2006 roku w Wieliczce idea ta zyskała aprobatę. Zadeklarowano powołanie takiej wspólnej Grupy w ramach czasowych „2013 plus”, co oznacza chęć jej powołania i wystawienia do „dyżuru” nawet w pierwszej połowie 2013 roku. Wstępnie zakłada się stały charakter tej Grupy i rotacyjne przewodnictwo. Etapem przygotowawczym dla Polski w podjęciu tej inicjatywy miałyby być zaangażowanie w Eurokorpusie<sup>20</sup>.

Inną polską propozycją jest powołanie Grupy Bojowej UE w składzie państw Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Czechy, Słowacja i Węgry). Po raz pierwszy propozycję tę omawiano na spotkaniu szefów sztabów państw Grupy Wyszehradzkiej 26–28 stycznia 2006 roku w Sliac na Słowacji. Ostatecznie, na początku 2007 roku kraje te potwierdziły zainteresowanie utworzenia wspólnej grupy. Trwają prace analityczne i wstępnie zakłada się, że mogłaby ona osiągnąć pełną gotowość bojową w 2015 roku. Perspektywicznie zakłada się zaproszenie do niej także Ukrainy, choć wydaje się to trudne, nie tylko ze względu na sytuację wewnętrzną w tym państwie, lecz także to, że nie jest ono ani członkiem UE, ani NATO.

<sup>18</sup> Prace nad tworzeniem Grupy Bojowej pod polskim przewodnictwem zostały zapoczątkowane podpisaniem 22 XI 2004 r., podczas konferencji w sprawie zdolności wojskowych UE w Brukseli, „Deklaracji intencji w sprawie współpracy Polski, Niemiec i Słowacji w sprawie stworzenia grup bojowych UE”. Po zgłoszeniu zainteresowania uczestnictwem w tej grupie przez Litwę i Łotwę, 23 V 2005 r. na posiedzeniu Rady UE ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych (General Affairs and External Relations Council – GAERC) tych pięć państw podpisało „List intencji w sprawie Utworzenia Grupy Bojowej na potrzeby Europejskich Sił Szybkiego Reagowania”. Podstawą prawną tworzenia i dalszego funkcjonowania Grupy było tzw. porozumienie ogólne (Memorandum of Understanding – MoU) dotyczące pięciu obszarów tematycznych: operacyjnego, dowodzenia i łączności, logistycznego, medycznego i legislacyjnego. Podpisane porozumienie ogólne zakłada konieczność ścisłego powiązania koncepcji Grup Bojowych UE z koncepcją Sił Odpowiedzi NATO celem uniknięcia dublowania zadań między obu organizacjami. 13 XI 2006 r. zainteresowane państwa podpisały ten dokument. Kwestie szczegółowe zostały określone w oddzielnych porozumieniach technicznych (Technical Arrangements).

<sup>19</sup> Szerzej zob. P. Gawliczek, *The Battle Group Concept As The Way Towards The Armed Forces Specialisation – Polish Experiences*, Warszawa 2005.

<sup>20</sup> Eurokorpus (Korpus Europejski) powstał w 1992 r., najpierw składał się z dwóch dywizji: niemieckiej i francuskiej. Dołączyły do tej struktury mniejsze komponenty wojskowe innych państw: Belgii, Hiszpanii i Luksemburga. Doświadczenie operacyjne zdobywał już w misjach IFOR i SFOR w Bośni i Hercegowinie, KFOR w Kosowie oraz ISAF w Afganistanie.

Zaangażowanie Polski w tworzenie Grup Bojowych UE uznać należy za realny przejaw zainteresowania realizacją EPBiO, a tą drogą wzmacniania sił i struktur Unii Europejskiej. Jest to zaangażowanie stosunkowo duże na tle działań innych krajów unijnych<sup>21</sup>, tym samym powinno się przyczynić do zwiększania politycznego i wojskowego znaczenia Polski w UE. Należy zakładać, że będzie ono rosnąć wraz z postępami w tworzeniu nowych Grup Bojowych z udziałem Polski.

Polska coraz bardziej angażuje się w inicjatywy UE w zakresie EPBiO, czego wyrazem jest nie tylko decyzja o przyjęciu funkcji państwa ramowego we współtworzonej Grupie Bojowej, lecz także współpraca z formowanymi jednocześnie Europejskimi Siłami Żandarmerii (European Gendarmerie Force – EGF). O ile zachowana będzie komplementarność, nie widzi się poważnych sprzeczności między rozwojem EPBiO a polskim zaangażowaniem w zachowanie zdolności bojowych NATO<sup>22</sup>. Wkład Polski do unijnych przedsięwzięć, choć kosztowny i trudny pod względem organizacyjno-logistycznym, może jednak przynieść wymierne korzyści polityczne, służąc interesom narodowym. Udział w Grupach Bojowych powinien być szansą znaczącego wzmocnienia pozycji Polski w ramach UE.

Innym przejawem rosnącego zaangażowania w rozwój EPBiO jest udział w przyjętym przez UE w 2000 roku Europejskim Planie Rozwoju Zdolności Obronnych (European Capability Action Plan – ECAP), gdzie Polska uczestniczy w pracach grup projektowych w takich kwestiach, jak: dowództwa operacyjne, grupy poszukiwawczo-ratownicze, strategiczny transport powietrzny, tankowanie w powietrzu i ochrona przed bronią masowego rażenia<sup>23</sup>. Od początku swojej obecności w UE Polska bierze też udział w pracach Europejskiej Agencji Obrony, utworzonej w lipcu 2004 roku. Ten udział powinien się przełożyć nie tylko na zwiększenie polskiego wpływu na kształtowanie EPBiO, lecz także na wzmocnienie zdolności obronnych polskich Sił Zbrojnych. Głównym celem udziału w Agencji jest jednak w długofalowej perspektywie doprowadzenie do polepszenia pozycji polskiego przemysłu zbrojeniowego na rynkach europejskich. Jest z tym wciąż wielki problem, gdyż tradycyjnie sektor zbrojeniowy pozostaje w gestii władz narodowych, czyli poza procesem integracji europejskiej. Kraje mające słabiej rozwinięty przemysł zbrojeniowy (jak Polska) obawiają się dominacji większych państw unijnych (zwłaszcza Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec), niechętnych udziałowi słabszych partnerów w przedsięwzięciach zbrojeniowych<sup>24</sup>.

Członkostwo w Europejskiej Agencji Obrony stwarza państwom UE szanse podjęcia wspólnych programów badawczych, rozwoju technologicznego i produkcji nowych typów uzbrojenia. Istotnym tego uzupełnieniem jest obowiązujący od czerwca 2006 roku kodeks postępowania w kwestii budowy powiązań zbrojeniowych państw UE, uznany już przez ponad dwadzieścia państw. We współpracy tej Polska zaczyna odgrywać coraz większą rolę, uczestnicząc m.in. w zainicjowanym w maju 2007 roku pierwszym programie badawczym Agencji – Wspólnym Programie Inwestycyjnym w obszarze Ochrony Wojsk. Przewidziany na trzy lata projekt dotyczy ochrony przed działaniem broni, w tym ochrony przeciwninowej, zdalnego wykrywania skażeń i zabezpieczenia przed bronią masowego rażenia. Polska jest jednym z trzech największych uczestników tego programu, deklarując 10 mln euro na jego realizację w latach 2007–2009 (podobnie Niemcy,

<sup>21</sup> Por. M. Wieczorek, *Udział Polski w tworzeniu Grup Bojowych UE*, „Stosunki Międzynarodowe” 2005, nr z 7 listopada, [http://www.stosunki.pl/main245126020210\\_2.yisvp.htm](http://www.stosunki.pl/main245126020210_2.yisvp.htm).

<sup>22</sup> Por. G. Holdanowicz, *Adapt and support. Country Briefing: Poland*, „Jane’s Defence News” 2006, t. 43, nr 33.

<sup>23</sup> Szerzej zob. J. Barcik, *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony. Aspekty prawne i polityczne*, Bydgoszcz–Katowice 2008, s. 428.

<sup>24</sup> Szerzej zob. K. Miszczak, *Polska a rozwój Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*, „Sprawy Międzynarodowe” 2007, nr 3, s. 58–59; Cz. Marcinkowski, *Europejski rynek broni: jednolitość czy konkurencyjność?*, „Kwartalnik Bellona” 2007, nr 2, s. 39–44.

więcej zadeklarowała tylko Francja – 15 mln euro)<sup>25</sup>. W 2008 roku Polska włączyła się do czterech innych projektów tzw. kategorii B, co zakłada zaangażowanie w nich 13,1 mln euro w latach 2008–2010<sup>26</sup>. Jednocześnie dołączyła też do zapoczątkowanego wówczas programu rozwoju europejskiej technologicznej bazy obronnej, a także w formułowanie strategii badań nad technologiami obronnymi<sup>27</sup>. To zaangażowanie zostało docenione poprzez przyznanie Polsce stanowiska jednego z dwóch zastępców dyrektora wykonawczego Agencji, które w styczniu 2008 roku objął gen. Adam Sowa.

Warto dodać, że umacniana jest też współpraca bilateralna w ramach UE w celu tworzenia europejskiej tożsamości obronnej z państwami wiodącymi integracji: Francją, Niemcami i Wielką Brytanią. W działaniach tych przejawia się troska Polski, by te inicjatywy nie dublowały zadań powierzonych NATO, a tym samym, by nie prowadziły do osłabienia bezpieczeństwa europejskiego na skutek deprecjacji więzi transatlantyckich.

Jeszcze niedawno komentowano, że stanowisko Polski wobec EPBiO nie uległo zasadniczej zmianie po 1 maja 2004 roku<sup>28</sup>, lecz na przełomie 2005 i 2006 można zaobserwować dostrzegalną zmianę stanowiska Polski. Choć niewiele lat upłynęło od akcesji do UE, to dają się jednak wyodrębnić dwa okresy aktywności Polski: stanowisko wyrażane przed akcesją, które nie różniło się także w dwóch pierwszych latach członkostwa; zmiana stanowiska na przełomie lat 2005/2006, wyrażona przez dwie kolejne ekipy rządzące (zarówno przez koalicję Prawa i Sprawiedliwości z Ligą Polskich Rodzin i „Samobroną”, jak też koalicję Platformy Obywatelskiej z Polskim Stronnictwem Ludowym). Może to być dyskusyjne. Jednak powyższej tezy dowodzi stopniowe angażowanie się Polski w działania UE na kontynencie afrykańskim. To właśnie aktywne zaangażowanie Polski oceniane jest jako skutek zmiany w postrzeganiu znaczenia EPBiO dla przyszłości UE. Komentowane jest, że wcześniej obawiano się w Polsce o rywalizację oraz dublowanie zadań UE i NATO, co mogłoby w konsekwencji przełożyć się też na osłabienie więzi Polski ze Stanami Zjednoczonymi<sup>29</sup>. Tymczasem daleko idące zaangażowanie w rozwój EPBiO (nawet poza granicami Europy) może być traktowane jako manifestowanie ze strony Polski jej prointegracyjności.

Na zmianę stanowiska Polski wobec EPBiO mogła mieć wpływ sytuacja międzynarodowa – z jednej strony postawa Francji, ewoluująca ku uznaniu, że EPBiO może jedynie pełnić funkcje komplementarne wobec NATO i zarazem stopniowe zbliżanie się tego państwa do Sojuszu, z drugiej, zbliżanie się Wielkiej Brytanii, gwaranta więzów transatlantyckich, do EPBiO. Jednocześnie zmiana postawy Polski spotkała się z zainteresowaniem głównych państw UE ze względu na możliwość wniesienia przez nasz kraj znaczącego wkładu w rozwój EPBiO, wzięwszy pod uwagę posiadany potencjał. Nadmienić też należy, że podczas dyskusji nad ratyfikacją Traktatu Lizbońskiego EPBiO nie wywoływała większych sporów i to zarówno na forum europejskim, jak i krajowym. W rezultacie zapisy traktatu reformującego w częściach dotyczących EPBiO nie odbiegały istotnie od sformułowań zawartych w projekcie europejskiej konstytucji<sup>30</sup>. Na uwagę zasługuje

<sup>25</sup> M. Kawałowski, *Polska w Europejskiej Agencji Obrony*, „Kwartalnik Bellona” 2008, nr 2, s. 36. Por. K. Miszczak, *Polska a rozwój Europejskiej...*, s. 58–59.

<sup>26</sup> Projekty te dotyczą: Europejskiego Zabezpieczonego Programowalnego Radia; wozu bojowego w przestrzeni sieciocentrycznej; Lądowego Bezzałogowego Pojazdu Taktycznego; utworzenia i zarządzania wspólną bazą danych dotyczących zagrożeń biologicznych. Szerzej zob. M. Zająkała, *Rozumiemy konieczność zmian. Z ..., sekretarzem stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej*, rozm. G. Holdanowicz, <http://www.altair.com.pl/nsp-spec-12>.

<sup>27</sup> M. Madej, *Polityka bezpieczeństwa Polski (wymiar polityczno-wojskowy)*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2008, s. 71–72.

<sup>28</sup> R. Podgórska, *Stanowisko Polski wobec Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*, w: *Bezpiecznie czy niebezpiecznie?...*, s. 101.

<sup>29</sup> D. Jankowski, *Udział Polski w misjach Unii Europejskiej – zbędne ryzyko czy niezbędne działanie?* „Pulaski Policy Papers”. Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego” 2008, nr 1, s. 2.

<sup>30</sup> Szerzej zob. M. Madej, *Polityka bezpieczeństwa Polski (wymiar polityczno-wojskowy)*, w: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2008, s. 69.

nawet poparcie, jakiego Polska udzielała zasadzie solidarności w sprawach obronnych (art. 188c)<sup>31</sup>.

Znajdujemy tego wyraz również w dokumentach krajowych, m.in. w nowej „Strategii Bezpieczeństwa Narodowego”, przyjętej przez Radę Ministrów RP 5 listopada 2007 roku. Choć nadal podtrzymane w niej było znaczenie nadawane członkostwu w NATO oraz zwiększaniu jego roli i umacnianiu więzi transatlantyckiej ze Stanami Zjednoczonymi, to jednak stwierdza się w niej: „Członkostwo w Unii Europejskiej w istotnym stopniu determinuje podstawy bezpieczeństwa Polski. Radykalnie zwiększyło możliwości realizacji polskiej polityki bezpieczeństwa i zdolności oddziaływania międzynarodowego”<sup>32</sup>. Można z tego wnioskować, że w polskim interesie jest umacnianie EPBiO, jak również to, że bezpieczeństwo Polski jest integralną częścią bezpieczeństwa UE. W związku z tym zadeklarowano w „Strategii” dalszą aktywność oraz wnoszenie znaczącego wkładu w rozwój cywilnych i wojskowych zdolności UE w zakresie reagowania kryzysowego. Obejmować ma to udział w tworzeniu Europejskich Sił Szybkiego Reagowania i Grup Bojowych. Zapowiedziano realizację zamierzeń, określonych w Europejskim Celu Operacyjnym 2010 (European Headline Goal 2010 – EGH 2010)<sup>33</sup>. Wiązać się z tym ma zarówno ludzki, jak i materialny wkład w organizowane przez UE misje stabilizacyjne, pokojowe, humanitarne, ratownicze i szkoleniowe. Wyrażone zostało poparcie dla rozwoju współpracy przemysłów obronnych państw Unii, harmonizacji zakupów, wspólnych wojskowych programów badawczych oraz tworzenia europejskiego rynku uzbrojenia.

### **Zaangażowanie Polski w unijne misje afrykańskie a priorytety „Partnerstwa Wschodniego”**

Zdynamizowanie działań na rzecz utworzenia unijnych zdolności wojskowych nastąpiło po ataku terrorystycznym na Stany Zjednoczenie 11 września 2001 roku. Dopiero jednak konflikt w Iraku w 2003 roku wyzwolił wśród państw UE silny impuls na rzecz nadania Unii większych zdolności operacyjno-militarnych. Wyrazem tego było przyjęcie Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa (na szczycie w Brukseli w grudniu 2003 r.) oraz osiągnięcie z NATO w 2003 roku tzw. porozumienia Berlin-plus, określającego zasady współpracy między tymi organizacjami i pozwalającego UE na korzystanie ze zdolności strategicznych i zasobów logistycznych NATO<sup>34</sup>. Umożliwiło to UE podjęcie pierwszych misji zarządzania kryzysowego. Rok 2003 był przełomowy także w kwestii rozpoczęcia przez UE operacji w ramach EPBiO, których wtedy podjęła aż cztery.

W instrumentarium misji unijnych są elementy militarne i cywilne, a UE posiada wyjątkową zdolność łączenia ich i przygotowywania kompleksowego podejścia do sytuacji kryzysowych. Wyróżnić można cztery kategorie misji UE: budowania zdolności (*capacity building mission*) o charakterze policyjnym; wojskowe (*military mission*); rządów prawa (*rule of law mission*); monitoringu<sup>35</sup>.

Prawdą jest, że operacje reagowania kryzysowego UE wyszły już poza kontynent. Stało się tak ze względu na nasilenie się problemów z tzw. państwami upadłymi (*failed*

<sup>31</sup> Szerzej: *Rocznik Strategiczny, 2007/2008. Przegląd sytuacji politycznej, gospodarczej i wojskowej w środowisku międzynarodowym Polski*, Warszawa 2008, s. 312.

<sup>32</sup> *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2007, pkt. 44, s. 11. Tekst dostępny na: [http://www.bbn.gov.pl/portal/pl/475/1144/Strategia\\_Bezpieczenstwa\\_Narodowego\\_RP.html](http://www.bbn.gov.pl/portal/pl/475/1144/Strategia_Bezpieczenstwa_Narodowego_RP.html).

<sup>33</sup> *Headline Goal 2010, approved by General Affairs and External Relations Council on 17 May 2004 endorsed by the European Council of 17 and 18 June 2004*, <http://ue.eu.int/uedocs/cmsUpload/2010%20Headline%20Goal.pdf>.

<sup>34</sup> Szerzej w końcowych postanowieniach Rady Europejskiej z Kopenhagi, 12–13 XII 2002 r. 2487<sup>th</sup> Council Meeting. External Relations, Bruksela, 24 February 2003, s. II.

<sup>35</sup> Szerzej zob. *EU 2005. Operations and Missions*, „EuroFuture” 2005, zima, s. 26, <http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/Mission1DefenceandSecurity.pdf>.



states) czy upadającymi (*falling states*), szczególnie w Afryce. Sformułowano postulat nadania UE zdolności do prowadzenia militarnych operacji w objętych kryzysami regionach, nawet poza Europą. UE od kilku lat jest aktywnie zaangażowana w rozwiązywanie problemów Konga, czego dowodem jest zorganizowanie aż trzech misji policyjnych w ramach EPBiO od 2005 roku. W latach 2005–2008 była prowadzona misja policyjna UE na terytoriach palestyńskich (EUPOL COPPS). W 2007 roku została ustanowiona misja policyjna UE dla Afganistanu. Szczególnego rodzaju zachętą do wzmocnienia aktywności pozaeuropejskiej UE były doświadczenia nabyte podczas drugiej w historii wojskowej operacji UE<sup>36</sup> i zarazem pierwszej zorganizowanej autonomicznie przez UE w Demokratycznej Republice Konga („Artemis”, 2003 r., udział wzięło 1 800 żołnierzy)<sup>37</sup>. UE udzieliła także pomocy dla prowadzonej przez Unię Afrykańską (UA) od 2004 roku misji AMIS II SUPPORT w Sudanie. W 2007 roku ustanowiono operację wojskową UE w Republice Czadu i w Republice Środkowoafrykańskiej (EUFOR TCHAD/RCA), gdzie ochrania uchodźców z Darfuru (3500 żołnierzy z 24 państw UE). Nie mniej istotne będą też zdolności do podejmowania działań prewencyjnych, np. ograniczona operacja wojskowa EUFOR RD CONGO podjęta w 2006 roku w celu wsparcia misji ONZ podczas wyborów w tym państwie. Misje rządów prawa poza Europą, to ustanowiona w 2005 roku misja UE w Iraku „EUROJUST LEX”, natomiast misje monitoringu poza Europą, to działająca w latach 2005–2007 Misja Wsparcia Granicy dla Przejścia Granicznego Rafah (EU BAM Rafah) oraz pierwsza misja UE na kontynencie azjatyckim w Aceh (Indonezja) w latach 2005–2006 (Aceh Monitoring Mission – AMM).

Powyższe przykłady wykazują już globalny zasięg oddziaływania EPBiO, zwłaszcza Afryka staje się obiektem zainteresowania UE. Świadczy też o tym zainicjowanie nowego programu współpracy wojskowej między Unią Europejską a Unią Afrykańską „Amani–Africa”, mającego na celu przejęcie przez UE od Francji współpracy z UA. Są też propozycje, żeby UE wysłała wojska do Konga. W tych przedsięwzięciach wzrasta rola i zaangażowanie Polski, co wymaga już bardziej pogłębionych analiz dotyczących efektywności tych przedsięwzięć dla realizacji własnych interesów narodowych<sup>38</sup>.

Polski wkład w misję unijną w Kongo jest znaczący. Jest to czwarty pod względem liczebności 130-osobowy oddział żandarmerii z jednostek specjalnych Żandarmerii Wojskowej. To zaangażowanie opiera się tylko na przesłankach politycznych. W komentarzach wskazuje się, że celem było przekonanie partnerów unijnych (zwłaszcza Francji i Niemiec) o porzuceniu przez Polskę dotychczasowego sceptycznego stosunku do rozwoju EPBiO. Był to sygnał silny, gdyż wykazujący aktywne zaangażowanie w misje UE także poza regionami priorytetowymi dla własnej polityki zagranicznej<sup>39</sup>. Pozytywna ocena udziału w tej misji zdecydowała, że polska Żandarmeria Wojskowa w maju 2007 roku otrzymała status partnera Europejskich Sił Żandarmerii.

Jeszcze większe znaczenie miał udział Polski w misji UE w Czadzie i Republice Środkowoazjatyckiej (400 żołnierzy). Potwierdzeniem uznania było wyznaczenie Polaków na stanowisko zastępcy głównodowodzącego operacją w jej paryskim sztabie oraz jednego z zastępców dowódcy sił unijnych na miejscu. Wydaje się, że ta misja miała być okazją do nawiązania bliższego partnerstwa z Francją (podobnie jak misje w Iraku

<sup>36</sup> Pierwszą taką operacją UE była „Concordia” w 2003 r., mająca na celu ochronę pokoju w byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii.

<sup>37</sup> Opierała się na rezolucji nr 1484 Rady Bezpieczeństwa ONZ. Operacja ta była przygotowana prawie całkowicie w oparciu o planistyczne i logistyczne zaangażowanie Francji i tym samym jej znaczenie dla tworzenia europejskich sił interwencyjnych oceniane jest jako ograniczone. *EU launches the „Artemis” military operation in the Democratic Republic of Congo (DRC), Brussels, 12 June 2003*, <http://ue.int/uedocs/cmsUpload/ARTEMIS%20military%20operatio%20in%20DRClaunched.pdf>.

<sup>38</sup> Por. J. Kraszewski, J. Słowik, *Misje wojskowe w strategii bezpieczeństwa narodowego*, „Kwartalnik Bellona” 2008, nr 2, s. 14–21.

<sup>39</sup> D. Jankowski, op. cit., s. 3–4.

i Afganistanie miały służyć umocnieniu więzi ze Stanem Zjednoczonymi)<sup>40</sup>. Sprzyjać by to miało budowaniu pozycji Polski jako jednego z państw najbardziej zaangażowanych w rozwój EPBiO, a przy okazji ułatwieniom w przekonywaniu Francji do polsko-szwedzkiego projektu tworzenia przez UE programu „Partnerstwa Wschodniego”<sup>41</sup>. Jeszcze przed wygaśnięciem mandatu tej misji przedstawiciele Polski zapowiadali jej kontynuowanie po 15 marca 2009 roku – jeśli nie pod flagą ONZ, to nawet w ramach tzw. koalicji chętnych pod przewodnictwem Francji. Z powodu sprzeciwu Wielkiej Brytanii i Niemiec kontynuowanie misji w ramach UE nie było możliwe i została ona przejęta przez ONZ. Miało to dla Polski istotne znaczenie ekonomiczne. Pozostanie w Kongo zapewniało finansowanie z budżetu ONZ, która miała pokryć koszty przetrzutu do Afryki kolejnej zmiany kontyngentu wojsk. Miała również zapłacić za powrót polskich żołnierzy oraz transport sprzętu. Ponadto ONZ miało odkupić polskie kontenery użyte do tworzenia bazy w Iribie i częściowo zwrócić poniesione koszty jej budowy. Nastąpić to miało pod warunkiem, że polska misja będzie kontynuowana do listopada 2009 roku<sup>42</sup>.

Zwrócić należy uwagę, że Czad to była francuska kolonia i nic dziwnego, że ponad połowę żołnierzy uczestniczących w EUFOR stanowią Francuzi. Co ciekawe, udział w unijnej misji jeszcze przed wybuchem konfliktu z Gruzją zapowiedziała Federacja Rosyjska (4 helikoptery i 120 żołnierzy). Tak znaczący udział Polski musi jednak dziwić, gdyż nie mamy tam żadnych interesów – gospodarczych czy politycznych, a tym samym priorytetów w polityce zagranicznej czy bezpieczeństwa. Wyrażano, więc obawy i krytyczne opinie, co do zbytniego angażowania się Polski w misje afrykańskie, które nie przynoszą zysków, a tylko wkład w realizację obcych interesów. Tymczasem wśród celów polskiej misji wymienia się w pierwszej kolejności zadania o charakterze humanitarnym, w drugiej zaś kolejności dotyczące poprawy bezpieczeństwa w Afryce. Podnoszono też argumenty polityczne o potrzebie wykazania solidarności z krajami UE, mającymi ważne interesy na kontynencie afrykańskim.<sup>43</sup> Miałoby to wpisywać się w aktywną postawę wobec wyzwań o charakterze globalnym oraz budowanie poczucia globalnej odpowiedzialności.

Zdaniem ministra obrony narodowej RP Bogdana Klicha: „Polska nie miała tam swoich własnych interesów społecznych i politycznych, ale jeżeli chcemy, by Europa była silna i stabilna, to powinniśmy inwestować poprzez operacje wojskowe w tę siłę i stabilność”<sup>44</sup>. Tym samym prezentowana postawa miałaby dawać „moralne prawo do postulowania większego zaangażowania Unii w promocję bezpieczeństwa, stabilności i praworządności w krajach na wschód od naszej granicy, a więc tam, gdzie leżą nasze interesy”<sup>45</sup>. Formułowano także opinie, że udział Polski w misjach wojskowych UE w Afryce może się stać zagrożeniem dla realizacji programu „Partnerstwa Wschodniego”. Tak zwany wymiar południowy UE jest już ugruntowany (w tym Unia dla Morza Śródziemnego), natomiast tzw. wymiar wschodni dopiero staje się potrzebą „równoważenia geopolitycznych interesów całej wspólnoty i wyznaczania nowych kierunków działań europejskiej dyplomacji”<sup>46</sup>. Należałoby mu, zatem poświęcić więcej troski, zwłaszcza

<sup>40</sup> Marek Madej, op. cit., s. 77.

<sup>41</sup> D. Jankowski, op. cit., s. 4–5.

<sup>42</sup> *MON do BBN: ONZ pokryje koszty przetrzutu kolejnej zmiany kontyngentu w Czadzie*. Depesza PAP, nr KRA0543 z 12.03.2009 r.

<sup>43</sup> *Rocznik Strategiczny, 2007/2008...*, s. 313.

<sup>44</sup> B. Klich, *Współpraca z NATO, UE i USA gwarantem bezpieczeństwa Polski*. Depesza PAP, nr KRA0261 z 21.04.2008 r.

<sup>45</sup> *Informacja Ministerstwa Obrony Narodowej na temat założeń i przygotowań do misji Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Czadzie, wystąpienie podsekretarza stanu w MON Stanisława Komorowskiego przed Komisją Obrony Narodowej Sejmu RP 10 stycznia 2008 r.*, „Biuletyn” 2008, nr 151/VI.

<sup>46</sup> D. Jankowski, *Udział Polski w misjach wojskowych w Afryce – zagrożenie dla „Partnerstwa Wschodniego”?* „Policy Papers” 2008, nr 7, s. 2.

[http://www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE\\_POLICY\\_PAPER\\_UE\\_Afryka\\_Polska.pdf](http://www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE_POLICY_PAPER_UE_Afryka_Polska.pdf).

w kontekście rosyjsko-gruzińskiego konfliktu na Kaukazie. Tymczasem państwa UE (zwłaszcza jej główne mocarstwa) wciąż wykazują obawy przed angażowaniem się na obszarze, który Rosja traktuje jako wyłączną strefę swoich interesów. Wątpliwe jest kojarzenie przez te państwa aktywności Polski w Afryce ze staraniami o polepszanie stosunków ze wschodnimi sąsiadami UE.

\* \* \*

Reasumując, NATO i dwustronne stosunki ze Stanami Zjednoczonymi zachowują wciąż dla Polski zdecydowanie największe znaczenie w kwestiach jej bezpieczeństwa. Zbyt często jednak pobłażliwie traktuje się przejawy instrumentalizacji NATO ze strony Stanów Zjednoczonych. Większe zaangażowanie w rozwój EPBiO, o ile nie będzie prowadziło do militarnego wycofania się Stanów z gwarancji bezpieczeństwa Europie, powinno stanowić dodatkowe, istotne wzmocnienie naszego bezpieczeństwa. Zauważyć przy tym należy, że – paradoksalnie – to w ramach UE (traktowanej dotąd przez Polskę drugoplanowo w kwestiach bezpieczeństwa) udało się nam w ostatnich dwóch latach najwięcej osiągnąć. Pamiętać jednak trzeba, że rola UE sprawdza się zwłaszcza w misjach reagowania kryzysowego innych niż klasyczne wojny na dużą skalę. Do klasycznej obrony terytorialnej najlepiej zaś nadaje się NATO i dlatego potrzebne są nam te dwie instytucje.

W interesie Polski jest wspieranie inicjatyw wzmacniających EPBiO i wszystko na to wskazuje, że zaangażowanie to będzie kontynuowane. Zdaniem ministra spraw zagranicznych, Radosława Sikorskiego: „Wojsko Polskie jest ważnym instrumentem naszej polityki zagranicznej. Polska nie jest przecież potęgą finansową, nie mamy dla świata kluczowych zasobów naturalnych. A w grze interesów globalnych trzeba mieć jakieś żetony”<sup>47</sup>. Pożądane jest włączanie się w inicjatywy UE, o ile nie osłabiają one zdolności wojskowych NATO i partnerstwa transatlantyckiego ze Stanami Zjednoczonymi. Z punktu widzenia polskich interesów ważne jest zacieśnienie współpracy oraz skonkretyzowanie zasad partnerstwa strategicznego między UE a NATO i Stanami Zjednoczonymi. Konieczny jest też udział w dyskusjach mających wpływ na kierunki prac koncepcyjnych i planistycznych, by nie tracić wpływu na procesy w ramach EPBiO. W zamian za to zaangażowanie Polska powinna uzyskiwać nie deklaratywne, lecz realne wsparcie działań na rzecz umacniania bezpieczeństwa w swoim otoczeniu i realizacji własnych potrzeb<sup>48</sup>. W przeciwnym razie pozostaniemy przykładem narodu walczącego wciąż nie o swoje interesy.

Eksperti dostrzegają, że możliwości prowadzenia efektywnych działań w zakresie EPBiO zależą w dużej mierze od konsekwencji ratyfikacji Traktatu Lizbońskiego<sup>49</sup>. Podobnie się sprawa przedstawia z programem „Partnerstwa Wschodniego”, zależnego od rozwoju WPZiB. Program ten nabiera znaczenia dla realizacji żywotnych interesów Polski, zwłaszcza że Europejska Polityka Sąsiedztwa, jako forum obecnego dialogu z państwami poradzieckimi, może się okazać nieskuteczna w obliczu zwiększających się aspiracji mocarstwowych Federacji Rosyjskiej. Mówi się, że w przypadku takiego rozwoju wydarzeń „Partnerstwo Wschodnie” mogłoby zostać użyte do „łagodnej polityki powstrzymywania” Rosji.<sup>50</sup> Wtedy potrzebne będzie wsparcie Francji, gdyż na poparcie Niemiec, z uwagi na ich bliskie więzi gospodarcze z Rosją, nie można liczyć. Tym samym poparcie udzielane polityce zagranicznej Francji w Afryce nie powinno być bezwarunkowe.

<sup>47</sup> R. Sikorski, *Na tarczę się jeszcze nie zgodziliśmy*, rozm. J. Pawlicki, „Gazeta Wyborcza” 2008, nr z 5–6 stycznia, s. 8.

<sup>48</sup> Por.: B. Sienkiewicz, *Niepokojąca słabość*, „Dziennik” 2008, nr z 13 grudnia, [http://www.dziennik.pl/dziennik/europa/article281632/Niepokojujaca\\_slabosc.html](http://www.dziennik.pl/dziennik/europa/article281632/Niepokojujaca_slabosc.html).

<sup>49</sup> Szerzej zob. J. Barcz, P. Świeboda, *Co dalej z Traktatem z Lizbony?*, <http://www.psz.pl/tekst-11953/Jan-Barcz-Pawel-Swieboda-Co-dalej-z-Traktatem-z-Lizbony>.

<sup>50</sup> D. Jankowski, *Udział Polski w misjach Unii Europejskiej – zbędne...*, s. 5.

JERZY STAŃCZYK

## **Evolution of the Polish position towards the European Security and Defence Policy of the European Union**

### **Summary**

This article concerns problems of evolution of the Polish position towards the European Security and Defence Policy (ESDP) of the European Union (EU) since the Polish aspirations to accession to the EU. Therefore, the first point is addressed to the Polish position on these issues prior to accession to the EU. There are analyzed the then EU's relations with NATO, including the problem of their mutual competition, and Polish anxiety concerns to this issue. There are discussed the efforts of following governments and key political positions. It is proved that the process of gradual improvement of relations between the EU and the NATO meant that Poland became increasingly modify its skeptical position towards the European initiatives. The main attention is focused on the possibility of the implementation of Poland's national interests. There is presented intensification of Polish involvement in the creation of the ESDP. A particular manifestation of Polish involvement in the development of the ESDP became our involved in the creation of the EU' Battlegroups. There are presented problems relating to the ratification of the Lisbon Treaty and changes in the documents of the Polish national security, too. Moreover, there are analyzed changes in the international situation and relations between major Polish partners in the EU. An important issue, which is discussed in this article, is the involvement of Poland in the EU mission in Africa, and the importance of Polish initiative of the „Eastern Partnership”. The author argues that Poland needs for its national security the two institutions, both the EU and the NATO. Therefore, in the interest of Poland is to support European initiatives to strengthen the ESDP.